

XIV Niedziela okresu zwykłego (B)

Tekst Ewangelii (Mk 6,1-6): Wyszedł stamtąd i przyszedł do swego rodzinnego miasta. A towarzyszyli Mu Jego uczniowie. Gdy nadszedł szabat, zaczął nauczać w synagodze; a wielu, przysuchując się, pytało ze zdziwieniem: «Skąd On to ma? I co za mądrość, która Mu jest dana? I takie cuda dzieją się przez Jego ręce! Czy nie jest to cieśla, syn Maryi, a brat Jakuba, Józefa, Judy i Szymona? Czy nie żyją tu u nas także Jego siostry?» I powtarzali o Nim. A Jezus mówi im: «Tylko w swojej ojczyźnie, wśród swoich krewnych i w swoim domu może być prorok tak lekceważony». I nie mógł tam działać żadnego cudu, jedynie na kilku chorych położył ręce i uzdrowił ich. Dziwił się też ich niedowiarstwem. Potem obchodził okoliczne wsie i nauczał.

«Dziwił się też ich niedowiarstwem»

P. Joaquim PETIT Llimona, L.C.
(Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj liturgia pomaga nam odkryć uczucia Serca Jezusa: «Dziwił się też ich niedowiarstwem» (Mk 6,6). Bez wątpienia uczniów musiało zdziwić brak wiary współmieszkańców ich Mistrza i jego reakcja. Wydawało się najbardziej normalne, by sprawy dotyczyły się zupełnie inaczej: przybyli do ziemi, w której tyle lat go widywano, opowiadano o rzeczach, których dokonał i logiczną konsekwencją byłoby przyjąć go tam z miłością i zaufaniem, nawet większym w słuchaniu jego nauk. Mimo tego, nie stało się tak, lecz zupełnie odwrotnie: «I powtarzali o Nim» (Mk 6,3).

Zdziwienie Jezusa postawę jego współziomków ukazuje jego serce pełne ufności w człowieka, które oczekuje odpowiedzi i jest nieobojętne wobec jej braku, ponieważ jest to serce pragnące naszego dobra. Bardzo dobrze wyraża to wiersz Bernard, kiedy pisze: «Przyszedł Syn Boży i uczynił takie cuda na świecie, że wyrwał nasze rozumienie ze wszystkiego co ziemskie, tak, abyśmy je medytowali i nigdy nie przestali tych cudów rozważać. Pozostawił nam nieskończone horyzonty dla uciechy inteligencji, rzekł tak obficie w idee, że niemożliwe jest przez nie przebrnąć. Czy

jest ktoś, kto pojmie dlaczego najwyższy majestat chciał umrzeć, aby dać nam życie, usunąć nam, abyśmy panowali, być na wygnaniu, by przywrócić nam ojczyznę, upodlił się, uniżył do tego, co najpospolitsze, aby wywyższył nas ponad wszystko».

Można tylko przypuszczać, jak zmieniłoby się życie mieszkańców Nazaretu, gdyby podeszli do Jezusa z wiarą. Dlatego powinniśmy prosić Go dzień za dniem, tak jak jego uczniowie: «Panie, przymóń nam wiary» (Łk 17,5), abyśmy otwierali się bardziej i bardziej na Jego miłość do nas.